8339
III

8339
III

Pawlicki Stefan

„S. Augustinus"

Wyjątki i streszczenie

8339

Confess. Lib. I, 4. Rozdział krótki, ale przytaczający cząstkę wszelkich myśli moich: cały ustęp obraca się na około definicji przymiotów Bożych, w samych antytezach, dowodzących, że nasze pojęcia skończone nie przypadają zupełnie do nieskończonych przymiotów Istoty Najwyższej. Treść rozdziału można oznaczyć: de attributis Dei difficiliter explicandis.

rozd. VI, 9:
Stosunek stworzeń ograniczonych do nieskończonego, niczem nie objętego Stwórcy.
Tu autem, Domine, qui et semper vivis, et nihil moritur in te, quoniam ante primordia saeculorum, et ante omne quod vel ante dici potest, tu es, et Deus es Dominusque omnium quae creasti: et apud te rerum omnium instabilium stant causae, et rerum omnium mutabilium immutabiles manent origines; et omnium irrationabilium et temporalium sempiternae vivunt rationes.

VI, 10: Najwyższy byt i najwyższe życie jedno są: Domine, cui esse et vivere non aliud atque aliud est; quia summe esse atque summe vivere idipsum est.[2]

ib.: Bóg i pojęcie czasu: Summus enim es, et non mutaris; neque peragitur in te hodiernus dies, et tamen in te peragitur, quia in te sunt et ista omnia: non enim haberent vias transeundi, nisi contineres ea. Et quoniam anni tui non deficiunt, anni tui hodiernus dies: quam multi jam dies nostri et patrum nostrorum per hodiernum tuum transierunt, et ex illo acceperunt modos, et (modo) utcumque extiterunt, et transibunt adhuc alii, et accipient et utcumque existent! Tu autem idem ipse es, et omnia crastina atque ultra, omniaque hesterna et retro hodie facies, hodie fecisti.

I, 20, 31. Jedność w Bogu przyczyną jedności w ludzkiej istocie. Eram enim etiam tunc, vivebam atque sentiebam, meamque incolumitatem, vestigium secretissimae unitatis, ex qua eram, curae habebam.
Podobnież trzeba rozumieć, tylko w znaczeniu moralnem, mistycznem, gdy dodaje Bogu przymiot taki: colligens me a dispersione in qua frustatim discissus sum, dum ab uno te aversus in multa evanui.

Fol. 1. Ser. B.

S. Augustinus

Confess. Lib. I. Opowiada wypadki życia swego aż do 15go roku.

Naiwny a pełen psycholog: prawdy ustęp o pierwszych poruszeniach niemowlęcia:

Rozd. VI, 8. Potem i śmiać się zacząłem, wprzód we śnie, potem i na jawie. To bowiem powiedziano mi o mnie i uwierzyłem, ponieważ to samo i w innych widzimy dzieciach, bo w sobie tego nie pamiętam. A oto powoli czułem, gdzie byłem, i chciałem życzenia moje objawiać tym, którzy spełniać je mieli, a nie mogłem: ponieważ były one wewnątrz mnie, a oni zewnątrz mnie, i żadnym zmysłem nie mogli wchodzić do duszy mojej. Dla tego miotałem członki i głosy, znaki podobne do życzeń moich, nieliczne, na które i na jakie się zdobywałem: nie były bowiem do prawdy podobne. A gdy nie słuchano mnie, czy to że mnie nie zrozumiano czy też, gdy mi to nie szkodziło, wtedy oburzałem się, że starsi nie byli mi poddani, że wolni nie służyli mi, i mściłem się na nich płaczem.

Podobny ustęp w rozd. VIII, 13, jak uczy się mówić.

Rozd. IX, 14. Oddano mnie potem do szkoły, abym czytać się nauczył; biedny nie wiedziałem, na co się to przydać mogło, a jednak karano mnie rózgą, ile razy leniwy byłem w uczeniu się. Starsi bowiem chwalili taki sposób postępowania, a wielu przed nami w młodości swojej wydeptało te utrapione drogi, przez które przechodzić musieliśmy, wśród trudów i bólów, których namnożyło się dla potomstwa Adamowego.

Spotkałem zaś ludzi, modlących się do Ciebie, i od nich nauczyłem się, pojmując jak mogłem, że jesteś kimś wielkim, i że nawet nie okazując się zmysłom naszym, możesz nas wysłuchać i nam dopomódz. A więc chłopiec zacząłem Cię prosić, pomoc i ucieczko moja; i przyzywaniem Twojem łamałem węzły języka mego, a chociaż byłem mały, błagałem Cię z niemałem wylaniem, abym nie był bity w szkole. A gdy nie uwzględniając głupstwa mego, nie przyjmowałeś próśb moich, ludzie starsi, nawet rodzice moi, którzy przecież nie byliby chcieli, aby mnie co złego spotkało, śmieli się z razów moich, które były wtedy wielkiem mojem i dotkliwem nieszczęściem.

Vita

Conf. I, 9, 15 Grzeszyłem jednak czy to mniej pisząc czy mniej czytając czy też mniej zajmując się lekcyjami, aniżeli ode mnie wymagano. Bo nie zbywało mi, Panie mój, ani na pamięci ani na zdolnościach; dałeś mi ich dosyć, jak na lata owe. Ale odrywała mnie chęć zabawy, a karali mnie za to ci, którzy przecież to samo robili. Ale figlki starszych nazywają się ważnemi zajęciami, a w dzieciach bywają karane przez tych samych starszych. I nikt nie lituje się ani nad dziećmi ani nad starszymi ani nad jednymi i drugimi razem. Czyż nie mam racji? Chyba że słuszny spraw tych sędzia pochwali, że mnie karano rózgą za to, że bawiłem się w piłkę a piłka przeszkadzała mi w prędszem nauczeniu się mądrości, któremi miałem później w dojrzalszym wieku daleko nieprzystojniej się bawić. Lub czyż bijący mnie nauczyciel robił co innego, który zwyciężony w małej jakiej dyspucie od kolegi swego, więcej dręczony był złością i zawiścią, aniżeli ja, gdy który z towarzyszy moich przewyższał mnie piłką?[2]

I, 10, 16. Nie dla tego bowiem byłem nieposłuszny, żem wybrał sobie co lepszego, lecz z miłości do zabaw, kochając się w dumnych po zapasach zwycięstwach, uszy także moje drażnił przyjemnie dźwięk wymyślonych przygód, skąd i w oczach niebawem powstała gwałtowna żądza i ciekawość, aby zobaczyć przedstawienia sceniczne lub igrzyska starszych. Dziwna jednak rzecz, że ci którzy urządzają igrzyska, zajmują taki wysoki dostojeństwa stopień, że wszyscy prawie życzą go dzieciom swoim, a jednak zezwalają na rózgi, gdy dla widowisk takich dzieci odrywają się od studyów, przez które życzą sobie aby same kiedyś doszły do urządzania takowych. Na te głupstwa spoglądaj, Panie, z litością i uwolnij nas od nich.

Confess. I, 11, 17. Jeszcze dzieckiem będąc, słyszałem już o życiu wiecznem, które przyrzekł nam Pan i Bóg nasz, zniżający się w pokorze swojéj aż do naszéj pychy i zarozumiałości. Ledwo co opuściłem łono matki mojéj, która wielką w Tobie pokładała nadzieję, już znaczono mnie znakiem krzyża Twego i zaprawiano mnie Jego solą.[1] Tyś widział, mój Panie, jak będąc jeszcze chłopczyną, pewnego dnia, tak wielkiej doznałem boleści z żołądka, że miotałem się prawie już bliski śmierci; Tyś widział, mój Boże, ... z jakiém nieustającém wzruszeniem i z jaką wiarą błagałem ukochaną matkę moją i matkę nas wszystkich Kościół Twój, o chrzest Świętego Chrystusa, Boga i Pana mojego. I matka moja cielesna, zmieszana, ponieważ z większą jeszcze miłością niż ciało moje, porodziła także wieczne zbawienie moje w czystém sercu w Twojéj wierze, z pośpiechem starała się, abym przyjęty ~~[illegible]~~ zostal ~~[illegible]~~ był ~~i obmyty~~ ~~zbawiennemi~~ Sakramentami zbawienia i wyznał odpuszczenie grzechów moich, wierząc w Ciebie, Panie Jezu, gdyby nie

[illegible] stan mój się poprawił i odłożono oczyszczenie moje, jakoby potrzeba było, żebym się jeszcze zwalał, skoro żyć miałem — ponieważ, rozumiano, że po owém obmyciu większa i niebezpieczniejsza byłaby wina grzechów, niż przedtem. Ale

już i ja wierzyłem i owa cały dom, wyjąwszy ojca mego, który przecież nie zwyciężył prawa, jakie nabyła do mnie miłość matki, żebym nie wierzył w Chrystusa, jak sam w Jego nie był uwierzył. Albowiem matka pragnęła szczerze, abyś Ty raczej, Boże mój, był ojcem moim, niż on, a Tyś wspierałeś ją w tem, żeby zwyciężała męża, któremu, choć lepsza od niego, była posłuszna, ponieważ i w tem przecież także Twoje wypełniała rozkazy.

[illegible]

Confess. I, 12, 19. Jak przez cały wiek dzieciństwa, podczas którego mniéj się lękano o mnie, niż podczas młodości mojéj, że lubiłem nauki i nienawidziłem naciśku, z którym mnie do nich przymuszano. Atoli przymuszano mnie, a to sama sprawiedliwość, i dobrze mi się z tem działo, chociaż ja sam źle czyniłem dobrze: bo gdyby nie przymusza nie byłbym się uczył.

Nemo autem invitus bene facit, etiam si bonum est quod facit.

Nikt zaś nie czyni dobrze, chociażby to, co robi, było dobrém. Ale ci, którzy mnie przymuszali, także nie czynili dobrze; lecz Ty, Boże mój, dobrze mi czyniłeś, nie zważali, na co mogę obrócić to, czego mnie uczyć przymuszali, byleby miał czem nasycić nienasycone żądze bogatéj nędzy i bezsławnej sławy.

ad satiandas insatiabiles cupiditates copiosae inopiae et ignominiosae gloriae.

Confess. I, 13, 20. Dziś jeszcze nie mogę sobie zdać jasnej sprawy, dla czego miałem odrazę do greckiego języka, którego mnie uczono za młodu. Bo język łaciński lubiłem, prawda że nie to, co wykładają nauczyciele elementarni, lecz tak zwani gramatycy. Bo te pierwsze owe początki, gdzie uczyłem się czytać i pisać i ~~liczyć~~ rachować, uważałem za nie mniéj nużliwe i utrapione jak wszystkie greckie nauki. Skądże ~~nie inaczej~~ żaden inny nie był tego powód jak grzech i próżność żywota mego, ponieważ byłem ciałem, i duchem bywającym sobie a nigdy nie wracającym do siebie. Bo pierwsze owe początkowe wiadomości, skutkiem których dziś jeszcze czytać mogę, co napisano, a i napisać, co zechcę, były daleko pewniejsze, zatem i daleko lepsze od owych drugich nauk, które mi kazały pamiętać błędne podróże jakiegoś Eneasza, sam nie pamiętając o własnych moich błędach; i kazały mnie opłakiwać śmierć Didony, ponieważ zabiła się dla miłości, podczas gdy ja, nieszczęśliwy, suchem okiem patrzałem na śmierć moją, która zadrwinem [illegible], oddalając się przez te nauki od ciebie, Boże i życie moje.

Psalm. 77, 39.

Ta sama myśl w § 21.

Confess. I, 13, 21. Jeżeli mię zabraniano to czytać (przygody Dydony), płakałem, iż je czytać także przestanę. Takie szaleństwo uchodzi za szlachetniejszą i płodniejszą naukę, niż owa, która mię nauczyła czytać i pisać.

Conf. fin. § 22. i XVI, 26. libenter haec didici, et eis delectabar miser, et ob hoc bonae spei puer appellabar.

22. Zatem wprzód, niż tej samej myśli. [illegible] do [illegible] [illegible] rzeczony, [illegible] [illegible] [illegible] tajemnicy, ale [illegible] to osłona tylko błędu. Lecz jeżeli [illegible] gramatycy [illegible] illa magis honore [illegible], qua tegumentum erroris significant. [illegible] dzieło [illegible] o tego, ~~[illegible]~~ wykładający gramatycy, bo gdy zapytam się, czy poeta prawdę mówi, że [illegible] Eneasz do Kartaginy przybył, mniej uczeni odpowiedzą, że nie wiedzą, a uczeńsi odpowiedzą, że to nie prawda. [illegible] i drugim [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], jakiemi głoskami pisze się imię Eneasza, to wszyscy, którzy się [illegible] [illegible] odpowiedzą, stosownie do [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] między [illegible] ~~[illegible]~~ Tyle [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się zapytał, który z dwóch rzeczy [illegible] [illegible] [illegible] życia [illegible] [illegible], czy pisać i czytać, czy też poetyckich baśni — wtedy [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedź każdego człowieka, który ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] swoich.

I, 14, 23. Dla czego mię [illegible] do greckiej gramatyki, opiewającej także [illegible] rzeczy? Boć Homer mistrzem w układaniu takich bajek i [illegible] słodycz [illegible] marzeń swoich. A jednak dla mnie, ~~który~~ gdy dzieckiem byłem, [illegible] wstrętu. Myślę, że w greckich [illegible] robi Wirgil także samo wrażenie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] go się sposobem [illegible] zacięte [illegible] w uczeniu się obcego języka, niejako żółcią zaprawiała wszystkie greckie, słodycze bajecznych opowiadań. Bo nie ~~[illegible]~~ znałem zgoła ani jednego słowa, a straszemi groźbami i karami gwałtownie na mnie nalegano, abym się uczył. Prawda, że niegdyś, będąc niemowlęciem, i po łacinie nie umiałem, ale nauczyłem się języka ~~bez~~ przez uważanie, bez strachu i męki, owszem wśród pieszczot mamek, wśród żartów uśmiechających się do mnie osób lub wesoło ze mną się bawiących. Nauczyłem się tego języka bez żadnej [illegible] kary [illegible], gdy duch mój pobudzał do wydawania

pomysłów swoich na szanatorz, czego uniknąć nie mogłem nie [illegible]
wśród [illegible], a nie uczyłem się od nauczycieli, lecz słysząc wymawianie
języka, i podług brzmienia ich mowy, wszelkie ~~[illegible]~~ myśli moje wyrażając.
Stąd pokazuje się jasno, że do uczenia się takich rzeczy skuteczniejszą
pobudką jest wolna ciekawość, niż [illegible] konieczność.

Conf. I, 16, 25 i 26: przeciw zgubnej metodzie chowania młodzieży, mianowicie kształcenia jej na niemoralnych bajkach poetów.

17, 27. Opowiada szczegół, wyjaśniający ówczesną metodę uczenia. Zadano młodemu Aug. napisać mowę prozą, biorąc wzór z hexametrów Wirgilego, w której miała Junona wyrazić gniew swój i boleść, że jej nie udało się odwrócić Eneasza od Włoch. Kompozycyą ś. Aug. nadzwyczaj chwalono; on zaś ubolewa nad tak marnemi zajęciami, które zresztą niewłaściwie [illegible] uczenia w [illegible] wczesnej się młodzieży; illa omnia fumus e ventus, mówi z goryczą.

18, 28 i 29. [illegible] na to, że ludzie mogą [illegible] w przestrzeganiu gramatyki i [illegible] wysłowień, niżeli zakonu bożego.

19, 30. Ustępem więc leżąc byłem już ja niemowlęcy, w progu takich obyczajów, i tego rodzaju była szkoła moja, gdzie więcej się o to lękałem, abym nie dopuścił się barbaryzmu w mowie, niżeli popełniwszy go, [illegible] się niewinności tego, który ich nie popełniał. Mówię to i spowiadam się Tobie, mój Boże, z tego, w czem chwalili mnie ci, którym podobać się znaczyło więcej dla mnie to samo, co żyć uczciwie. Nie widziałem bowiem przepaści nędzy, w której zepchnięty [illegible] oczu Twoich zostałem [illegible].
Bo cóż mogło być coś obrzydliwszego, że nawet tak mało wymagających ludzi obrażałem, oszukując niezliczonemi kłamstwy i pedagoga mego i nauczycieli i rodziców z powodu żądzy bawienia się, [illegible], przyglądania się [illegible] i gorączkowej chęci [illegible]. Popełniałem także kradzieże ze spiżarni i ze stołu rodziców, czy to, żeby zaspokoić żarłoctwo moje, czy to żeby mieć coś dla chłopców, którzy [illegible] ze mną się bawiąc, jednakże [illegible] swoje mi sprzedawali. I nawet [illegible] zwycięstwa [illegible], sam

sam zwyciężany próżną żądzą wywyższenia się. A jednak nic mi tak nie było wstrętnem, jak znosić w innych to, co ja im sam robiłem i strasznie ich łajałem o to, ile razy na uczynku przychwyciłem. A gdy samego schwycili i wyrzucali, wtedy wolałem gniewać się niżeli ustąpić. Czyż taka to niewinność dzieci? nie ma jej w nich, mój Panie, nie ma jej w nich, mój Boże, błagam Cię o przebaczenie, że niegdyś za [illegible] ... uważano. Bo tem samem, czem były dzieci dla ojców, pedagogów swoich i nauczycieli, ~~tem samem~~ będą one i dla królów i panujących swoich, od orzechów, piłeczek i wróbli zależy, niż ~~[illegible]~~ [illegible] do złota, ~~ziem~~ gruntów i niewolników. Ich żądze z wiekiem następnym wielkiem rosną, tak jak po rózgach następują surowsze kary. Jeżeli więc powiedziałeś, o Królu nasz, że królestwo niebios należy do tych, którzy podobni są do dzieci, nie ~~miałeś na~~ myślałeś o niewinności ich ducha, lecz o szczupłości ich wzrostu, który jest obrazem pokory.

Conf. I. 20, 21. Dziękuje autor Bogu za wszystkie od niego otrzymane dobrodziejstwa, których innemi także wylicza: Za pomocą wewnętrznego zmysłu, czuwałem nad całością i prawdziwą zmysłów zewnętrznych, a nawet w małych rzeczach i w myślach o małych rzeczach, cieszyłem się, gdy znajdowałem prawdę. Nie lubiłem być zwodzonym, pamięć miałem silną, mówić się uczyłem, [illegible] się przyjaźnią, unikałem bólu, poniżenia, ciemnoty ... Wszystkie to dary Boże ...

II. 2, 2. I cóż innego mnie cieszyło wtedy, jeśli nie kochać i być kochanym. Ale nie pozostawałem w przyzwoitych granicach przyjaźni, gdzie świeci światło ducha, lecz mgły wznosiły się z błotnistej pożądliwości ciała i ze źródła młodzieńczej dojrzałości, ciemniały i zaciemniały serce moje, że nie można więcej odróżnić pogody miłości od zaćmienia żądzy. Obydwie społem zmieszane wrzały się i porywały słaby wiek mój w [illegible] przepaści namiętności, zanurzały go w otchłani ~~[illegible]~~ występny ...

Conf. II, 2, 4: ... Gdzież byłem, mój Panie, i jak daleko byłem wygnany z rozkoszy domu Twojego, w onym 16tym roku żywota cielesnego, gdy szaleństwo żądzy lubieżnej zapanowało nade mną i gdy oddałem się w niewolę tej gwałtownej namiętności, która nie uznając ładu, wielkiej używa swobody, choć prawa Twoje jej przeciwne! A gdy wpadłem w te sidła, moi nie myśleli o tem, żeby mnie ratować małżeństwem, ale tylko o to dbali, abym się nauczył, jak najlepiej układać mowy i wymową przekonywać wszystkich.

III, 2, 5. Tego roku przerwał Augustyn studyów, wróciwszy z pobliskiego miasta Madaury, gdzie już począł naukę literatury i wymowy, gdyż ojciec [illegible] ... [illegible]

3, 6. [illegible] ... [illegible]

3, 7. Matka [illegible] ... [illegible]

3, 8. Ale w jakim [illegible] ... [illegible]

Cap. II, 3, 8. [illegible] quae (litterae) ut mores [illegible] nolebat parens alter; ille quia [illegible] prorsus nihil cogitabat, de me autem inania; illa autem, quia non solum nullo detrimento, sed etiam nonnullo adiumento ad te adipiscendum futura existimabat usitata illa studia doctrinae. Ita enim conicio, recolens, ut possum, mores parentum meorum. — [illegible] wolności w zabawach, daleko mi więcej pozwalano, jaka [illegible] [illegible] w mnogich [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] mgła, [illegible] [illegible] mi prawdę twoją. Prodiit tamen ex adipe iniquitas mea. (Ps. 72, 7)

4, 9. Wielkie [illegible] [illegible]

Cap. III, 1, 1. Przybyłem do Kartaginy i [illegible] [illegible] [illegible]

Fol. C. S. Augustinus Vita. Lr. B.

Conf. III. 1, 1 [illegible] klasa [illegible], [illegible],

[illegible].

III, 2. 2 [illegible]

[illegible]

3, 4 [illegible]

[illegible]

3, 4 [illegible]

[illegible]

Conf. III, 4, 7. [illegible]

4, 8. [illegible]

5, 9. [illegible]

C, 6, 11. [illegible]

7, 12–14. [illegible]

Idea [illegible]

[illegible]

8, 15. [illegible]

16. [illegible]

9, 17. [illegible]

10, 18. [illegible]

III, 10, 18 [illegible]

11, 19. [illegible]

11, 20. [illegible]

12, 21 [illegible]

Lib. IV. 1, 1. [illegible]

2, 2. [illegible]

3, 4-6. [illegible]

15

O Samowiedzy

Nam faciem videmus alterius, nostrā videre nō possum9: conscientiā vero nostrā videmus, alii. vij no videmo. (S. Aug. in Joan. tr. 75)